

L. 17/III.

622

Pravomy Rome.

Terdecim. diki ca prystanie
piknej Wanej praeg. Czie jej
dopiero prystanu, bo po ru-
siisku doie ni trudno cztat,
ale chiatatym prystac v niej
recenyg do przgloru, jebhot
wicht ni moj fach.

Prer Ignacego, z ktorym czto
korespondujz wcieie zaplowe, co
sz u mnie dzieje. Tymczasem
nie bardzo cieka wego, pracujz,
idz po trochu napnod, ale pra-
ca naukowa jest tego rodzaju

623

ze na rezultaty jej luba. Stępie
ciehać trzeba. Tamto przez się rozumie,
nie, że gdzieś w głębi Ksi we mnie
to nadzieja, że one kiedyś będą,
inaczej nie umiałabym pracować.
Tymczasem radości się mam
z tego, że praca daje mi uty-
manie i more nie jest tak
niepełnie bezmyślną. Ciągle my-
ślę o powrocie do kraju, ale jak
widać bardzo się to odwleka.
Próbuję Wadnassy o ile mnie
stać się nie wyruce.

Wielką przyjemnością mi przyję-
mrosie listem swym; co pora-
bia Zosia Hana i rabiola. Pro-
szę ją, podpowieć, da sobie coś

przyjmijcie serdeczne uściskiemie
dłoni od

Josii.

Androwienia serdeczne dla s. Pa-
wła i Kasprowic.

Też fotografie moje i Feli-
ksa, które sobie podobno ujęli-
ście. One są mało podobne,
ale moje choć braley przepo-
mnę Nam dawnych druków.

Jeżeli macie odwagę mi
się przysłana Wam moją fotogra-
fiami.